

Wojciech Góralski

Próba określenia natury "bonum coniugum" w wyroku Roty Rzymskiej c. Burke z 26.3.1998 r.

Ius Matrimoniale 5 (11), 203-210

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ORZECZNICTWO SĄDOWE

Ius Matrimoniale
5 (11) 2000

Ks. Wojciech Góralski

Próba określenia natury *bonum coniugum* w wyroku Roty Rzymskiej c. Burke z 26. 3. 1998 r.

Zamieszczenie przez prawodawcę kościelnego w kan. 1055, par. 1 pkt z 1983 r. wzmianki o skierowaniu małżeństwa – ze swojej natury – *ku bonu małżonków* postawiło, tak przed doktryną jak i orzecznictwem, nietławe zadanie wyjaśnienia treści prawnej pojęcia *bonum coniugum*, nieznanego dotąd kanonicznemu prawu małżeńskiemu. Nie bez znaczenia stała się również sprawa dokonania klasyfikacji prawnej tego zwrotu. W trwającej wciąż dyskusji dotyczącej kategoryzacji prawnej oraz właściwego znaczenia wymienionego terminu pojawiają się wciąż nowe głosy, które przyczyniają się do coraz pełniejszego rozumienia zamysłu prawodawcy formułującego określenie małżeństwa w przytoczonym w wstępie kanonie.

Gdy chodzi o samą kwalifikację prawną zwrotu *bonum coniugum*, to należy powiedzieć, iż dobro to jest instytucjonalnym, obiektywnym (*finis operis*) – obok zrodzenia i wychowania potomstwa – celem małżeństwa (o charakterze personalistycznym). Takiemu rozumieniu dobra małżonków dała wyraz Papiéska Komisja do Rewizji KPK w Relacji z 1981 r.¹, przyjęto je następnie w Katechizmie Kościoła Katolickiego z 1992 r.².

Będąc celem małżeństwa, dobro małżonków nie może być istotnym przymiotem małżeństwa lub istotnym elementem małżeństwa. Jakkolwiek bowiem każda rzeczywistość jest skierowana do określonego celu, to jednak od tego ostatniego nie zależy jej istnienie. Tymczasem do istoty rzeczywistości należą elementy, od których zależy jej istnienie. Cel

¹ Relatio complectens synthesim animadversionum ab Em. mis atque Exc. mis Patribus Commissionis ad novissimum schema Codicis Iuris Canonici exhibitarum, cum responsionibus a Secretaria et Consultoribus data, „Communicationes” 15 (1983), s. 221.

² Zob. Katechizm Kościoła Katolickiego, Pallotinum 1994, s. 533 (n. 2363).

poza tym jest czymś zewnętrznym w stosunku do istoty, natomiast istotne przymioty rzeczy są dla niej czymś wewnętrznym. Mówiąc inaczej, każda rzecz powinna posiadać swoje istotne przymioty lub istotne elementy w sobie, bez nich nie mogłaby istnieć. Jednocześnie jednak należy powiedzieć, iż tego że dana rzeczywistość jest skierowana do określonych celów wynika, że chociaż cele te – jako takie – nie należą do istoty, to sama istota nie może istnieć bez skierowania jej do własnych celów³.

Tak jak sam cel danej rzeczywistości nie należy do jej istoty, tak *skierowanie tej rzeczywistości do określonego celu* stanowi o jej istocie (podobnie jak istotne przymioty tej rzeczywistości). Zwrócił na to uwagę w 1984 r. – w swojej pracy na temat *incapacitas assumendi* – znany audytor Roty Rzymskiej J.M. Pinto⁴. Tak więc do istoty małżeństwa nie należy *bonum coniugum*, natomiast należy do niej *skierowanie małżeństwa ku bonum coniugum* stanowiąc istotny element małżeństwa. Takie stanowisko zajęła Papieska Komisja do Rewizji KPK we wspomnianej już Relacji z 1981 r. stwierdzając: „Ordinatio enim matrimonii ad bonum coniugum est revera elementum essenziale foederis matrimonialis, minime vero finis subiectivus nupturientis”⁵. Samo *bonum coniugum* – jako cel małżeństwa – nie stanowi i nie może stanowić jednego z istotnych przymiotów małżeństwa albo jednego z istotnych elementów małżeństwa⁶. Skierowanie małżeństwa ku dobru małżonków jest istotnym elementem małżeństwa w rozumieniu kan. 1101, par. 2 kpk, w myśl którego nieważnie zawiera małżeństwo, kto pozytywnym aktem woli wyklucza jakiś istotny element tegoż małżeństwa⁷.

Dokonując kategoryzacji prawnej pojęcia *bonum coniugum* wypada następnie powiedzieć, iż określonego tym pojęciem dobra nie należy stawiać na równi – jako *czwarte* – z trzema dobrami augustyńskimi (*bonum*

³ Zob. J. Hervada, *Vetera et nova*, Pamplona 1991, s. 357; C. Burke, *I fini del matrimonio: visione istituzionale o personalistica?* „*Annales Theologici*” 6 (1992), s. 237-239; Por. A. Dewhrist, „*Consortium vitae, bonum coniugum*” and their relation to simulation, „*The Jurist*” 55 (1995), s. 804; P. Pellegrino, „*Il bonum coniugum*”: *essenza e fine del matrimonio canonico*, „*Il Diritto Ecclesiastico*” 107 (1996), s. 829.

⁴ J.M. Pinto, *Incapacitas assumendi matrimonii onera in novo CIC*, w: *Dilexit iustitiam. Studia in honorem Aurelii Card. Sabattani*, Città del Vaticano 1984, s. 23.

⁵ *Relatio*, jw., s. 221.

⁶ Zob. A. Mendonca, *Consensual Incapacity for marriage*, „*The Juris*” 54 (1994), s. 521.

⁷ Zob. R. Colantonio, *La prova della simulazione dell'incapacità relativamente al bonum coniugum*, w: *Il „bonum coniugum” nel matrimonio canonico*, Città del Vaticano 1996, s. 235.

fidei, bonum prolis, bonum sacramenti)⁸. Podczas bowiem gdy trzy tradycyjne dobra, należące do istotnych przymiotów małżeństwa, są dobrami małżeństwa (czyniąc stan małżeński czymś pozytywnym, dobrym), to *bonum coniugum*, będące celem małżeństwa, odnosi się do małżonków, którym małżeństwo ma przynieść jakieś dobro. Relacja zaś, w jakiej dobra augustyńskie pozostają w stosunku do dobra małżonków, polega w swej istocie na tym, iż dobra te pozwalają małżonkom osiągnąć *bonum coniugum*⁹.

Co się tyczy z kolei właściwego znaczenia terminu *bonum coniugum* i jego istoty, to problem ten – coraz pełniej naświetlany w doktrynie i orzecznictwie – zdaje się znajdować niezawodne drogi wiodące ku definitywnemu rozwiązaniu. Należy przede wszystkim zaznaczyć, że już w latach siedemdziesiątych zwrócono uwagę na *wymiar personalistyczny* małżeństwa, co pozostawało żywym echem określenia małżeństwa przez Sobór Watykański II mianem *głębokiej wspólnoty życia i miłości małżeńskiej*¹⁰. Termin *communio vitae* nie okazał się jednak podstawowym kluczem do poznania natury przyjętego w 1977 r. przez kodyfikatorów prawa kanonicznego terminu *bonum coniugum*. Za nieadekwatny również uznano zwrot *ius ad communionem vitae*, zastąpiony następnie zwrotem *ius ad ea quae vitae communionem essentialiter constituunt*. Nie mogło wszakże ulegać wątpliwości, że istoty dobra małżonków należy upatrywać w wymiarze personalistycznym małżeństwa¹¹.

W poszukiwaniu natury *bonum coniugum* właściwą, wydaje się, drogę wybrał wybitny audytor Roty Rzymskiej i autor cennych prac z zakresu kanonicznego prawa małżeńskiego C. Burke. W wyroku z 26 marca 1998 r. (wydanym w III instancji) w sprawie Pelplinien o nieważność małżeństwa z tytułu niezdolności pozwanej do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich z przyczyn natury psychicznej (w odniesieniu do *bonum coniugum*)¹² jeden z wątków – w części *in iure* – poświęcony jest

⁸ Zob. F. Bersini, *Il nuovo diritto matrimoniale canonico*, Torino 1985, s. 10; U. Navarrete, *I beni del matrimonio*, w: *La nuova legislazione matrimoniale canonica*, Città del Vaticano 1986, s. 97.

⁹ K. Burke, *L' oggetto del consenso matrimoniale. Un'analisi personalistica*, Torino 1997, s. 98.

¹⁰ Konstytucja „*Gaudium et spes*”, n. 48.

¹¹ Zob. Navarrete, *op. cit.*, s. 98-99.

¹² Pelplinien. *Nullitatis matrimonii (Gregorius-Danuta) ob incapacitatem assumendi essentialis obligationes matrimonii, propter causas naturae psychicae (bonum coniugum) ex parte cometae*. *Sententia diei 26 martii 1998 coram R.P.D. Cormac Burke, Ponente*, „*Monitor Ecclesiasticus*” 124 (1999), s. 236-290.

źródłom służącym określeniu natury *bonum coniugum*. Niewątpliwie ten właśnie fragment¹³ obszernego orzeczenia rotalnego zasługuje na wnikliwą uwagę.

Próbując wskazać na naturę dobra małżonków Burke odwołuje się do następujących źródeł: Pismo Święte (pierwsze rozdziały Księgi Rodzaju); magisterium Kościoła (zwracające coraz większą uwagę na doskonalenie się małżonków jako jeden z głównych celów małżeństwa); kan. 1057, par. 2 kpk (mówiący o wzajemnym przekazywaniu się i przyjmowaniu przez nupturientów)¹⁴.

Podstawowym kluczem do odczytania natury *bonum coniugum* jest, zdaniem audytora rotalnego, Pismo Święte, a mianowicie Księga Rodzaju, która w dwóch opowiadaniach ukazuje stworzenie płci. Relacji tych nie należy traktować jako przeciwstawnych, gdyż wzajemnie uzupełniają się.

Jedna z narracji biblijnych, zauważa Burke, ma charakter *prokreacjonistyczny*: „Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę. Po czym Bóg im błogosławił, mówiąc do nich: «Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną»” (Rodz 1, 27-28). Druga relacja Księgi Rodzaju, o charakterze *personalistycznym*, brzmi następująco: „Potem Jahwe Bóg rzekł: «Nie jest dobrze, żeby mężczyzna był sam; uczynię mu zatem odpowiednią dla niego pomoc» ... [i uczynił Bóg niewiastę]. Powiedział mężczyzna: «Ta dopiero jest kością z moich kości i ciałem z mego ciała!...» ... Dlatego to mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem” (Rodz 2, 18-24). Nietrudno zauważyć, że obydwa fragmenty – prokreacjonistyczny i personalistyczny – mają charakter instytucjonalny¹⁵.

Zdaniem ponensa, drugie z przytoczonych opowiadań biblijnych podkreśla, że Bóg upatrywał w instytucji małżeństwa pewne *dobro* – zarówno dla mężczyzny, jak i dla kobiety. Ten właśnie zamiar Boży okazuje wyraźnie istotną naturę tego *dobra*. Tak jak zamysłem Boga – w stosunku do wszystkiego, co czyni *ad extra* – jest przygotowanie człowieka do dojrzałości i do życia wiecznego, tak również ma to miejsce w odniesieniu do życia małżeńskiego. Tym, co najbardziej czyni małżon-

¹³ Tamże, s. 262-268.

¹⁴ Tamże, s. 262.

¹⁵ Tamże, s. 264.

ków dojrzałymi w ich życiu małżeńskim jest ich wzajemne oddanie i obopólna miłość „wśród pomyślności i przeciwności, w chorobie i zdrowiu, po wszystkie dni życia”¹⁶. Nierzadko zresztą w życiu małżeńskim mają miejsce przeciwności i trudne dni, spowodowane chorobami, trudnościami ekonomicznymi itp., a także długoletnie doświadczanie wzajemnych braków małżonków, a to wszystko przyczynia się do ich dojrzewania.

Trafnie Burke zauważa, że tekst biblijny mówiący o tym, że „nie jest dobrze, żeby mężczyzna był sam” i o tym, że Bóg dał mu „odpowiednią pomoc” (Rodz 2,18), jednostronnie niegdyś interpretowany (w sensie tradycyjnego *mutuum adiutorium*), w czasach współczesnych jest poddawany szerszej egzegezie przez urząd nauczycielski Kościoła. Zwraca się w niej uwagę na rozumienie przytoczonego fragmentu Biblii nie tylko w sensie niesienia sobie przez małżonków wzajemnej pomocy w trudach i przeciwnościach życia doczesnego, lecz także, i przede wszystkim, w sensie akceptowania przez nich wzajemnej pomocy w dziedzinie wzrastania w doskonałości łaski oraz miłości Boga i bliźnich. Nie brak autorów, nadmienia redaktor orzeczenia rotalnego, którzy uważają, iż *mutuum adiutorium* kryje się w dobru małżonków¹⁷. Lepiej będzie powiedzieć, że źródło biblijne objawia to jako jeden z elementów, które integrują dobro małżonków. Wola Boża jest bowiem niewątpliwie, wraz ze swoimi wymogami ojcowskimi, szczególnym elementem kształtującym żywotną historię każdego małżeństwa, z jego doniosłymi wydarzeniami i kolejami losu, które stanowią podstawę do osiągnięcia *bonum coniugum*¹⁸.

Gdy chodzi o urząd nauczycielski Kościoła pozwalający ostrzej widzieć naturę dobra małżonków, to ponens przypomina, iż w wydaniu kpk opatrzonym adnotacjami źródłowymi¹⁹, jako źródło kan. 1055 podano m.in. encyklikę papieża Piusa XI „*Casti connubii*” z 1930 r. W dokumencie tym zawarte jest stwierdzenie, w myśl którego prawdziwą racją miłości małżeńskiej jest to, by małżonkowie wspierali się wzajemnie w dążeniu do coraz pełniejszego kształtowania i doskonalenia w sobie „człowieka wewnętrznego”, tak by przez dzielenie wspólnego losu po-

¹⁶ Por. *Ordo celebrandi matrimonium*, n. 25.

¹⁷ Zob. Bersini, jw., s. 18; D.E. Fellhauser, *The consortium omnis vitae as a Juridical Element of Marriage*, „*Studia Canonica*” 13 (1979), s. 87.

¹⁸ Pelplinien, jw., s. 264.

¹⁹ Zob. *Codex Iuris Canonici fontium annotatione auctus*, Città del Vaticano 1989, s. 292.

stępowali z dnia na dzień w cnotach, a szczególnie w prawdziwej miłości wobec Boga i bliźnich²⁰.

Innym źródłem powołanego wyżej kanonu, do którego odwołuje się orzeczenie c. Burke, jest alokucja papieża Piusa XII z 1951 r., w której mówi o doskonaleniu się osobowym małżonków jako o drugorzędnym celu małżeństwa²¹. Natomiast konstytucja dogmatyczna Soboru Watykańskiego II „*Lumen gentium*” poucza, że małżonkowie chrześcijańscy na mocy sakramentu małżeństwa, we współżyciu małżeńskim oraz w rodzeniu i wychowywaniu potomstwa wspomagają się wzajemnie w osiąganiu świętości (n. 11). Z kolei dekret soborowy o apostołstwie świeckich „*Apostolicam actuositatem*”, nadmieniana ponens, stwierdza, że chrześcijańscy małżonkowie są dla siebie nawzajem, dla swoich dzieci i innych domowników współpracownikami łaski i świadkami wiary (n. 11). Wreszcie konstytucja duszpasterska „*Gaudium et spes*” podkreśla, iż małżonkowie wypełniając swoje zadania małżeńskie i rodzinne zbliżają się coraz bardziej do osiągnięcia własnej doskonałości i obopólnego uświęcenia (n. 48)²². W tym też duchu wypowiedziała się Papieska Komisja do Rewizji KPK – podczas posiedzenia, na którym przyjęła zwrot *bonum coniugum* (w 1977 r.) – stwierdzając, że małżonkowie chrześcijańscy powinni być dla siebie wzajemnie pomocą w udoskonalaniu się i uświęcaniu, a także w wydaniu na świat i wychowaniu potomstwa²³. Bez uznania, że stan małżeński stanowi dla małżonków bodziec do wzrastania osobowego, nie można zrozumieć *bonum coniugum*²⁴.

Bardzo istotną dla rozumienia treści pojęcia *dobro małżonków* konstatacją audytora rotalnego jest przyjęcie, że dobro to stanowi *coś, co należy osiągnąć*; jest kresem pewnego ustawicznego procesu, stosownie do charakteru celu małżeństwa; jest celem, który osiąga się drogą rozwoju osobowego. Jawiąc się więc małżonkom jako kres oraz ideał, *bonum coniugum* niewątpliwie nie może być osiągnięte bez wysiłku. Mimo jednak wysiłku, zaznacza ponens, dobro to jest postrzegane jako ideał możliwy, który prawdopodobnie bliższy jest możliwościom małżonków niż w pełni zgodna i przyjemna harmonia, którą proponują niektórzy autorzy (jak G. Lesage)²⁵.

²⁰ Zob. AAS 22 (1930), s. 548.

²¹ Zob. AAS 43 (1951), s. 848-849.

²² Pelplinien., jw., s. 266.

²³ Zob. „*Communications*” 9 (1977), s. 121.

²⁴ Por. L. Wrenn, Refining the Essence of Marriage, „*The Jurist*” 46 (1986), s. 542.

²⁵ G. Lesage sporządził katalog elementów składających się na *consortium vitae coniugalis* („*Studia Canonica*” 6 [1972], s. 103-104).

Traktowanie *bonum coniugum* – stosownie do zamysłu Bożego – jako osobowego dojrzewania małżonków, urzeczywistnianego poprzez wspólnomyślnie oddanie się sobie, zrodzonego z miłości małżeńskiej, pozostaje w zgodności z kan. 1057, par. 2 kpk, który mówi właśnie o *wzajemnym przekazaniu się i przyjęciu przez strony* w celu ustanowienia małżeństwa. Kanon ten pozwala, zdaniem Burke, właściwie rozumieć naturę dobra małżonków. Prawdziwa miłość małżeńska, zauważa wymieniony ponens, nadaje szczególnego wymiaru personalistycznego nie tylko szczeremu *oddaniu siebie samego*, lecz także równie szczeremu *przyjęciu* współmałżonka, co wymaga zaakceptowania drugiej osoby taką, jaką jest. Prawdziwe podjęcie wspólnoty, która ma trwać – w pomysłowości i przeciwnościach – przez całe życie, jest zawsze zadaniem spadającym na barki dwóch osób, które są niedoskonałe, a które powinny wzajemnie darzyć się miłością, niezależnie od braków występujących u każdej z nich. Ciągłe odpowiadanie na pierwotne zobowiązanie podjęte w momencie wyrażenia zgody w znaczny sposób przyczynia się do osiągnięcia *bonum coniugum*²⁶.

Poświęcenie siebie, połączone z wysiłkiem i ofiarą, zwłaszcza gdy skierowane jest ku innym, jest znaczącym środkiem, poprzez który – czytamy w orzeczeniu – osoba ludzka coraz bardziej wzrasta w dojrzałości. Zachowanie umowy małżeńskiej ze wzajemną wiernością i wytrwałością aż do śmierci, a także przyjęcie i wychowanie potomstwa – to przede wszystkim służy dobru małżonków, zgodnie ze słowami papieża Jana Pawła II, wypowiedzianymi do audytorów i pozostałych pracowników Trybunału Roty Rzymskiej podczas dorocznego spotkania w 1987 r. (fragment o potrzebie składania przez małżonków ofiar i wyrzeczeń)²⁷.

Taki punkt widzenia, zauważa się w wyroku, potwierdza doświadczenie duszpasterskie wskazując, że liczne małżeństwa, które realizując swój cel osiągnęły szczęśliwość, zaliczają się do związków, w których mał-

²⁶ „Vetus amor coniugalit tribuit speciale momentum personalisticum non tantum sinceræ <donationi suiipsius>, sed et <alterius acceptationi>, non quidem minus sincera: quod vero importat acceptationem alterius personæ, sicut ipsa est. Verum coniugale inceptum – inter prospera et adversa, per totum vitæ cursum – est semper munus recidens in duas personas. quæ imperfectæ sunt, ad se amandas sicuti unusquisque est – mendis quidem inclusis – et ad perseverandum in hoc inceptu. Constans responsio, conformis illi primigenio compromisso in momento consensus suscepto, potenti modo ad bonum coniugum attingendum operatur”. Pelplin, jw., s. 268.

²⁷ „[...] di un cosciente impegno da parte degli sposi a superare, anche a costo di sacrifici e rinunce, gli ostacoli che frappongono alla realizzazione del matrimonio”. AAS 79 (1987), s. 1456; Por dec. c. Burke z 26 XI 1992 r., RR Dec. 84 (1992), s. 582.

zonkowie wypełniali wspaniałomyślnie wymogi wzajemnego przekazania się i przyjęcia, i dzięki temu pogłębili swoją dojrzałość²⁸.

Zaprezentowany fragment orzeczenia rotalnego c. Burke stanowi próbę wyjaśnienia natury *bonum coniugum* jako instytucjonalnego celu małżeństwa. Odnosząc się do właściwych źródeł, zwłaszcza do Pisma Świętego, znany audytor rotalny upatruje istotę dobra małżonków we wzajemnym obdarowaniu się przez nich sobą, co oznacza obopólne ich dopełnianie się prowadzące do doskonalenia się.

La prova della individuazione della natura del *bonum coniugum* nella sentenza della Rota Romana c. Burke del 26 marzo 1998

Sommario

L'autore presenta e commenta un frammento della sentenza rotale c. Burke del 26 marzo 1998 in causa Pelplinien. nullitatis matrimonii *ob incapacitatem assumendi essentielles obligationes matrimonii propter causas naturae psychicae* (*bonum coniugum*), consacrato alla natura del *bonum coniugum* – l'espressione inserita in can. 1055, par. 2 del cjc. Riferendosi soprattutto alla Sacra Scrittura il noto uditore rotale cerca l'essenza del bono dei coniugi (il fine istituzionale del matrimonio) nella reciproca auto – donazione di stessi coniugi che conduce al loro perfezionamento personale.

²⁸ Tamże, s. 262.